

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje **300 Mk**
na pierwszy kwartał 1922r.Numer pojedynczy **20 Mk.**

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10¢.

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.Adres na listy, przekaży, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonasy po 100 marek od wiersza petiti.Filia hurtowej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” broszur na Amerykę: White Eagle Co,
„Przyjaciel Ludu” 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Nr. 12.

Niedziela, dnia 19 marca 1922.

Rok XXXIV.

„Bogaci” chłopi i „pokrzywdzeni” obszarnicy.

„Naprzodowi” i „Czasowi” ku pamięci.

Przyszło się płacić... co? — daninę. Cóż innego. Tedy „Czas” długi wypisał artykuł, jak to są panowie obszarnicy pokrzywdzeni rozkładem daniny przez to, że chłopi niestychanie małą (?) ze swych gospodarstw płacą daninę. Ze „Czas” podjął się tej smutnej na chłopach operacyi, budzącej co najmniej niesmak przez zapoznawanie czytelników z faktami i przez to doprowadzonej do śmieszności i do absurdu, temu się nie dziwimy i zostawilibyśmy ją na sławę „Czasu”. Niestety organ polskich socjalistów „Naprzód” powtórzył w części ten wielce chłopów krzywdzący artykuł „Czasu”, organu konserwatystów krakowskich.

Celem dania odpowiedniej ilustracyi do artykułu „Czasu” i „Naprzodu” w sprawie „pokrzywdzenia” obszarników, podajemy następujący wykaz rozkładu daniny na chłopów-rolników gminy Grębałów, pow. Kraków:

Imię i nazwisko	Ilość dzieci	Ilość osób do wyżywienia	Ilość gruntu w morgach	Kwota daniny
Cygan Wiktorya	3	9	3	15.500
Mazier Antoni	3	5	3	15.600
Pozdalałk Wincenty	8	10	3	29.600
Walczak Jan	2	4	4	20.000
Błach Franciszek	3	8	5½	56.000
Florkowski Fr.	4	7	3	18.600
Cygan Mateusz	6	9	3½	12.600
Walczak Marya i Jan	3	6	5	29.500
Nowak Wojciech	3	7	3	18.600
Kołodziejczyk Jan	7	10	5½	41.000
Zybura Fr. i Julia	4	7	1	2.300
Kot Jakób	7	10	1½	6.300
Słezak Tomasz	3	6	4½	26.400
Błach Marcin	4	7	4	21.000
Florkowska Ant.	—	1	2½	10.800
Kot Józef	4	6	2½	10.200
Zięciuch Jędrzej	5	7	4½	26.700

Chcesz zapewnić sobie dobrobyt,
powiększyć gospodarstwo,
ustrzedz posiadaną gotówkę
przed pożarem lub kradzieżą

259 2-3

składaj pieniądze w **Pocztowej Kasie Oszczędności**

Wszystkie urzędy pocztowe w państwie przyjmują i wypłacają wkłady. Właściciel oszczędności żadnych podatków z tytułu posiadanych w P. K. O. kapitałów, ani pobieranych procentów nie płaci.

Wkłady oprocentowane w stosunku 3%.

Zemla Jan	8	11	2 1/2	15.300
Pituch Antoni	4	7	1 1/2	5.500
Pietruszka Wincenty	4	6	2	13.200
Pszczola Fr.	7	9	10	65.300
Ślęzak Franciszek	5	8	3 1/4	16.500
Ślęzakowa Fr.	3	6	3	12.600
Walczak Jakób	5	7	4	29.400
Abrahamowicz Jan	4	5	1 1/4	5.400
Plonka Kajetan	5	7	1 1/4	8.100
Grzesiak Franciszek	3	5	3 1/2	10.900
Kot Jadwiga	3	5	3	13.200
Walczak Antoni	—	3	2	6.700
Pietruszka Jan	2	4	2	9.400
Ślęzak Franciszek	7	9	4	24.100
Pszczola Józef	5	7	3	17.600
Nowak Rozalia	4	6	2 1/4	11.800
Nowak Andrzej	3	5	1 1/2	5.300
Pszczola Julia	4	6	2	8.100
Podobiński J. (ślepy)	5	7	2 1/2	9.600
Przeniosło M. (wdowa)	5	7	2 1/2	9.700
Florkowski Antoni	4	6	1 1/2	7.300
Florkowski Walenty	3	5	1 1/4	5.000
Walczak Jan	4	6	1	5.100
Lach Franciszek	7	9	2 1/2	13.700
Mazier Stanisław	1	3	3	21.000

Powód wymiaru tak wysokiej daniny: wysoki podatek gruntowy. Przyczyna wysokiego opodatkowania gruntów: **dobrobyt** wsi podkrakowskiej dzięki intensywnej gospodarce rolnej, opartej na pobliżu Krakowa i kulturze ogrodniczo-sadowniczej, oraz hodowlanej.

Jak zaś wygląda obecnie ten „dobrobyt” Grębałowa?

W roku 1914 została gmina Grębałów zdemolowana przez Austryaków, jako gmina podforteczna. Zdemolowanie tak się odbyło, że domy i budynki gospodarskie spalono i zrównano ze ziemią, celem odstonięcia terenu dla obstrzału. Inwentarz żywy: konie i bydło zabrano prawie zupełnie. Ludność ze wsi wysiedlono precz. Sady: drzewa owocowe, drzewa dzikie itp. plantacje zrabano i zniszczono. Inwentarz martwy, a nawet urządzenia domowe i kuchenne rozgrabiono. Stawki poniszczono, ryby wyłowiono i zjedzono. Ogrodzenia rozebrano i spalno ze szczętem. Kury, kaczki, gęsi itp. też przeważnie nie uszły smutnego losu. Grunta pozyciagano zasiekami z kolezastego drutu itp. Chłopów zabrano do wojska i pognano na front. Osieroczone i tak zniszczone rodziny chłopskie tułały się po obcych gminach do r. 1918 włącznie, czyli przez 4 lata.

Do dziś nie zdołała się gmina w zupełności odbudować, tego bowiem dokonywuje prawie całkiem swoim wysiłkiem, bo materiałów budowlanych przyznawano tylko w wartości do 20 tys. i uzyskać ten materiał przychodziło nielato.

Z Krakowa do wsi Grębałowa jest nie wiele więcej niż 10 km. Do wsi Grębałowa jest kolei lokalna Kraków—Kocmyrzów i pociąg jedzie kilka razy dziennie. O tem, że gmina Grębałów jest zdemolowaną, ćwierkają nawet krakowskie wróble na plantach, a jednak tych okoliczności — następstw wojny i zdemolowania — nie wzię-

to pod uwagę w czasie obciążania podatkiem, a w ślad za tem daniną.

A dlaczego?

Bo jest na chłopów ogólna nagonka w prasie burżuazyjno-obszarniczej, nagonka ohydna i bezwzględna w tym kierunku, że chłop nagromadził skarby nieprzebrane. Psychoza tedy wroga chłopom dociera do biurów urzędników skarbowych i ona zdaje się utrudniła im zbadanie faktycznego stanu i sprawiedliwego ulżenia dotkniętym ciężko klęskami wojny biednym ludzom w Grębałowie, z trudem walczącym ze swą majątkową ruiną i zagładą. Przecie im należało się raczej wydatna pomoc państwowa.

Takich gmin zdemolowanych jak Grębałów jest w okolicy Krakowa zdaje mi się tylko (!) **osiemnaście**. Było tedy czem się zająć, żeby pokrzywdzenia dotkliwego nie stać się powodem

Zaś „Naprzód” za „Czasem” tak pisze:

„Ogół chłopów zapłacił już śmiesznie małą daninę znacznie przed terminem i to przeważnie **obie rąty**.”

„Właściciel obszaru dworskiego płaci przeciętnie 5 razy tyle z morgi, co chłop”.

„...dochodzi do takiego absurdu, że chłop nie tylko nie zapłacił, ale jeszcze znacznie przewyżki ulgowych procentów między siebie **podzielił**”.

Po tem zaś „Czasu” arcychytrem odkryciem tak „Naprzód” biada:

„To, co tu przytoczyliśmy, jest istnym dziwogłosem daninowym. Żeby jakakolwiek klasa ludności zamiast państwu płacić daninę **mała** ma daninę **pobierać**, — to jest czemś tak nieolychanem, że tylko w Rzeczypospolitej Babińskiej zdarzyć się może.”

Może przykład Grębałowa oświeci nieco redakcyę „Naprzodu”, by przestał drukować nonsensa.

Pazdański z Grębałowa płacić ma z morga około 10 tys. marek. Może „Czas” lub „Naprzód” poda, który z obszarników ma zapłacić 5 razy tyle, to znaczy 50 tysięcy marek z morgi? Wtedy będzie miał racyę.

Józef Sanojca.

SEJM.

Posel dr Putek wniósł: 1) interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych przeciw zamknięciu targów i jarmarków w Suchej i w Zatorze dla ludności powiatu wadowickiego, myślenickiego i t. d., 2) do ministra wyznań religijnych w sprawie konkurencyi kościelnej w **Witnowicach**, oraz zapłacenia parafii odszkodowania przez ks. Jędrusa, 3) do ministra skarbu w sprawie zezwolenia na nadzwyczajną rewizyę rozkładu daniny w **Śleszowicach**, 4) do ministra robót publicznych w sprawie zniesienia rogatki mylniczej w **Gorzaniu górnym**, oraz na drodze krajowej Zator-Suona.

Nie zwlekać z protestami przeciw cgraniczaniu samorządu gmin!

Mamona, ksiądz i piekło. Pamiętnik chłopa-żołnierza.

Aż cały list pasterski wydano przeciw Lewicy P. S. L. Czy chcą księża przez to, żeby modlono się w domu, skoro polityka księży zajmuje miejsce nabożeństwa bożego? Takto mi się zdaje, że księża się na całej linii pokłócili z Bogiem.

Ileto razy bowiem księża z ambon głosili: „nie skarbcie sobie skarbów na ziemi”, „nie można służyć Bogu i mamonie”, „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli bogaczowi wejść do królestwa niebieskiego”, „rozdaj wszystko ubogim!” i t. p. Jak się zaś oni do tych przykładów stosują? Jeśli tylko jedno słowo słusznej krytyki napisać przeciw księżom, to zaraz z ambon krzyk okrutny. Niech padnie słowo o reformie rolnej, czy regnacji poborów kościelnych, a choćby kontrol nad tym, a w obronie tej mamony doczesnej taką księża podnoszą wrzawę, że retę, a ludzi dopominających się o to, okrzyczą heretykami i burzycielami kościoła i wiary. Jest też pytanie, czy wiara i księża to jedno? Nam się zdaje, że wiara jest co innego, a księża co innego.

Są przeciw różni urzędnicy państwowi i ci mają jedną pensję. Księża zaś mają i pensję, i mieszkanie parafialne z opałem, i za posługi kościelne bierze się wysokie kwoty, naprzykład po 20 i więcej tysięcy od jednego ślubu, i po kilkadziesiąt lub nawet kilkaset morgów gruntu należą do probostwa. Gromadzą oni też wielkie bogactwa i żyją rokosznie, niepomni tego: „nie skarbcie skarbów na ziemi”.

Słusznie mówią starzy ludzie, że kto chce wszystko umieć, ten niczego nie umie dobrze. Księża chcą odrazu dwie rzeczy prowadzić i religię i politykę, toteż polityka ich fatalna, religia zaś wiele na tem cierpi, że księża posługują do Sejmu lub z ambony każą o partiach politycznych, zamiast o Bogu. Podrugie, „nie można służyć Bogu i mamonie”... mówi pismo św. Niech ksiądz pilnuje kościoła, niech się oddaje sprawom świętym, a nie miesza się do polityki i mamonie niech nie służy, a dobrze będzie. Byłoby też dobrze, żeby obrzędy jak śluby, pogrzeby i t. p. spełniali księża, nie biorąc specjalnych opłat, a wówczas koniec byłby pysze i wynoszeniu się jednych nad drugimi, co jest jednym z głównych grzechów. za grzech zaś idzie się do piekła.

Wojciech Strojny ze Sulowa.

Było to na wiosnę, w roku 1918. Wracaliśmy z niewoli rosyjskiej jako poddani austriacy. Każdy z nas co światlejszy myślał o tem i wierzył w to, że skoro przybędziem do rodzinnych stron, to musi pęknąć monarchizm, że położym kres niewoli, a naród wolny i niepodległy osiągnie swe prawa. Wracaliśmy z rewolucyjnej Rosyi i marzyliśmy o niepodległej Polsce, a nie klero endeckiej, nie burżuazyjnej, tylko o Polsce demokratycznej. Co do ukończenia wojny, to mieliśmy silne postanowienie przez dezercję z kadr, a przez nieposłuszeństwo i bunt na froncie doprowadzić austriacką armię do rozbicia, a wojnę do końca. Takie mieliśmy cele i plany w głowie i sercu.

Przyjechaliśmy do Tarnopola. Obozowali tam ukraińscy siczownicy i z wielką radością nam opowiadać zaczęli, że Piłsudski i jego legiony są aresztowane, bo nie chciały przysięgać Karolowi, im zaś ukraińcom obiecał Karol Ukrainę i pozwolił formować się w ukraińskie pułki. Śmiało się z tego do rozpuku Markotno nam było, że Piłsudski zamknięty, no ale myślím sobie, on jest wielki bojownik o wolność, a tacy ludzie to często siedzą po więzieniach. Nas tu jednak tysiące idą, więc my go uwolnim.

Kończymy kwarantannę, nagwarzywszy sobie dość o Karolu, Polsce, szlacheckich rządach, wojskowych porządkach austriackich i t. p. Puszczają nas na urlop miesięczny. Dezerterujemy, choć były sądy doraźne za dezercję, innych do dezereyi nakłaniamy tak, że kto tylko do domu na urlop przyszedł, ten nie wracał, a wstępował do naszych kadr. Takich było nas w mojej rodzinnej wiosce z górą trzydziestu. Usłużnym był nam dość komendant posterunku w Sta... p. Krebs, człowiek nie polskiego wprawdzie nazwiska, ale krwi polskiej, bo nietylko patrzył przez palce na to, jak nas coraz więcej przybywa, ale nawet, skoro miał służbowo wysłać swoich ludzi dla schwytania nas, to wpieryw przez zaufanego człowieka zawiadamiał. Tak samo donosił nam o każdej mającej się odbyć obławie. Niejedną noc deszczową musiało się wówczas przeleżeć w lesie pod drzewem, ale wszystko poświęcało się za wolność, którą wkrótce spodziewaliśmy się uzyskać.

Tak przeszedł czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Nadeszły zimniejsze noce, niejeden z nas wątpić zaczął w zwycięstwo nasze i upadek Austrii. Przetrzynaliśmy jednak jeszcze miesiąc, pierwszy listopad już szronem okrył pola, ale przeciw Austrii nareszcie jakby gromem rażona rozpadła się, runął trzymany na żandaczkich bagnietach tron Habsburga, spełniło się nasze życzenie: ujarzmione ludy odzyskują wolność. Polska wolna i niepodległa, ale nie zjednoczona, bo za ledwie ucichły armaty na frontach, a tu pod Przemyślem Ruś podbuntowana przez swych prowodyrów strzela z karabinów maszynowych na pociągi, przepeluniowane ludźmi wracającymi z kadr do domu. Zaczyna się bra-

Inżynier WIKTOR SKOLYSZEWSKI

kancelaryja Kraków, św. Jana k. 14 i. p.

mieszkanie Jana Kochanowskiego l. 10, II. p. tel. 2308,

wykonuje roboty w zakresie miernictwa wchodzące, jak parcelacyja i komasacyja, działy spadkowe gruntów, odgraniczenia i t. p. 286 1-4

tobójcza walka. Po stronie polskiej stają pierwsi pod broń w miastach młodzież szkolna, a na wsi jeniec rewolucjonista, dezerterski wojsk austriackich. Walczona szłać ta gdzieś w mysich dziurach przeważnie, dzielni żołnierze armii austriacy również, cudotwórczy kler nie jakoś zdziałać nie mógł, a bieda wielka była, bo chłopów brak był wielki, co to nie powrócili z Włoch i Albanii. Niewiem jak gdzie było, ale w mojej wiosce było tak: ten sam komendant posterunku co nas utrzymywał w dezercyi, teraz znowu żadnemu nie przepuścił, każdy musiał na jego rozkaz brać broń do ręki i przez dzień i przez noc broniliśmy się przed napadami ruskimi tak długo, aż dostaliśmy posiłki wojskowe. Wiele trudów i niebezpieczeństwa znieść musiał ten „bolszewik“, chłop-żołnierz i rewolucjonista, nim Galicya została uwolniona od ruskich opresyi, zwołał on zaś wszystko cierpliwie, bo to dla wolności. Niejeden przytem to i krwią spłynął i w mogile legł. Nie poszedł on ani na dwory, ani na burżuazję, choć miał wszelką sposobność, bo władzy żadnej niebyło, okazało się, że ma on duszę szlachetną i nie jest żądny krwi swych szlacheckich ciemiężycieli, spodziewając się dojść do wolności i dobrobytu w Polsce drogą ewolucyi, czyli parlamentarnej walki o prawo. Droższą mu była wolność Ojczyzny od osobistej.

Skoro zaś w r. 1920 polskie wojska zażęły się cofać pod naporem wojsk rosyjskich, to tenże

„bolszewik“, chłop-żołnierz na wezwanie rządu stanął mężnie pod broń i rozbił hordy najezdnicze.

Obiecano wtedy chłopu ziemię, chociaż chłop nie pytał oto, co mu za krew dadzą, bo mu drogi był byt swego państwa. Ale obiecano. No i nie dano potem. Niejeden został kaleką i dziś jest wystawiony na pośmiewisko i szyderstwo szlachty. POCO napróżno obiecywano? I wielu zaś dzelnych chłopów zginęło. O! ci ostali ziemię; zasypano im nią oczy i szczęśliwi są, bo nie patrzą się teraz nato, jak teraz ci, co pierwsi wzywali ich do walki, sami wielom lionowe porobiwszy majątki, sobie przypisują chwałę zwycięstwa, o prawdziwych zaś obrońcach zapomniano. Teraz też, kiedy niebezpieczeństwo minęło, dzielna szlachta i cudotwórczy kler cudów dokazują, byle tylko ten lud biedny zmusić do niewolniczego posłuszeństwa.

Panowie! Żle wy się bawicie. Jeszcze żyje chłop-żołnierz. Pokonaliśmy Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów, to i nato nie pozwolimy, by w jednej Polsce szlachta i kler cofnęła godziny na zegarze dziejowym, skoro dookoła wszystkie społeczeństwa idą naprzód do wolności, dobrobytu i ludowładztwa. Umieliśmy bronić Polski, umiemy i potrafimy obronić swoje osobiste swobody i prawa do życia i rozwoju swoich rodzin.

Rabiej Jan z Mcściskiego.

Zgromadzenia i organizacya.

PIOTRKÓW. Zjazd ludowy. Piotrkowskie po przejściu do Piasta posłów, a potem prezydium całego pow. organizacyi „Wyzwolenia“ przez dłuższy czas nie mogło formalnie przyjść do siebie. Jednakże zwolennicy wyzwolenia ludu z pęt księzo-pańskiej władzy popieranej przez piastowskich gszefciarzy nie ustawali w pracy i po dłuższych zabiegach doszli do pomyślnych rezultatów. Naprzód zreorganizował się szereg gmin pow. Piotrków, odbyło się kilka wieców, na których posłowie „Wyzwolenia“ Rudziński i Bagiński rozprawili się zwycięsko z miejscowymi piastowcami i nareszcie odbył się 26 lutego powiatowy zjazd delegatów „Wyzwolenia“. Piastowcy sobie parol na Piotrkowskie zagieśli. W swoim czasie nawet samego Witosa sprowadzili, wszystkich użyli, żeby chłopu w wiernopoddaniu swym zatrzymać. — Chłopi jednak piotrkowscy, wychowani politycznie na niepodległościowych i radykalnych hasłach, chłopuuczestnicy w P. O. W., chłopu walczący nie od dziś o swe obywatelskie swobody, poznali się na kreciej robocie. 26 lutego b. r. była wielka manifestacya gmin pow. za Wyzwoleniem i Lewicą P. S. L., a przetrzawili piastowcom. Delegaci szczerze wypełnili satę „Dobroczyńności“. Ze strony „Wyzwolenia“ był poseł Rudziński i ob. Januszewski, ze strony Lewicy P. S. L. red. Sanojca. Obrady zagieł ob. Łęski, sekr. pow. Po wybraniu prezydium zjazdu złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy pow. organizacyi

„Wyzwolenia“ dotychczasowy wiceprez. ob. Dlouhy. Referat o sytuacji politycznej zewnątrz i wewnątrz państwa wygłosił poseł Rudziński, podkreślając głównie konieczność rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Poseł Rudziński też przedstawił w krótkości, jak stoi sprawa połączenia się Wyzwolenia i Lewicy P. S. L., co zgromadzeni przyjęli z entuzjazmem. W dyskusyi zabierali głos: red. Sanojca, Kujawski, Mendrek, Czechowski, Cwiakowski, Zelter i Justyna, sekretarz z Proszczenia. Jednogłośnie uchwalono rezolucyę z żądaniem natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, protest przeciw ograniczaniu swobód obywatelskich paszportami wewnętrznymi i ustawami wyjątkowymi, oburzenie piastowcom za ich gszefciarstwo polityczne, szczerze gólnie tym, co tą drogą dorobili się milionów, wotum zaufania dla stronnictwa Wyzwolenie i Lewicy P. S. L. i podziękowanie za pracę i walkę o ludowe prawa i interesy. Rezolucyę zakończono wezwaniem wszystkich gmin i wsi powiatu do uszrania wieców za rozwiązaniem Sejmu i wyszrania protestów przeciw ograniczaniu praw i swobód ludowych. Zakończono okrzykiem: Niech żyje zjednoczone stronnictwo Wyzwolenie i Lewicy P. S. L. Wybrano też powiatowy Zarząd P. S. L. Wyzwolenie, poczem po dokładnych wyjaśnieniach w sprawie daniny i wyjaśnieniach o zadaniach organizacyjnych ob. Januszewskiego, zjazd zakończono. Na

cele organizacyjne zarządzono składkę, która dała 5437 marek. Jest nadzieja, że wkrótce powiat protrkowski na nowo będzie miał siłą chłopską organizację ludową i radykalną i jak dawniej, tak znówu innym będzie przyświecał postępowaniem w polityce i gospodarce. J. S.

SOBNIÓW, pow. Jasło, 26 lutego odbyło się u nas poufne zgromadzenie organizacyjne Lewicy P. S. L. w domu zastępcy naczelnika gminy Jakóba Giebułtowskiego pod przewodnictwem Pawła Puryasa. Po omówieniu dokładnem zadań organizacyjnych politycznej Lewicy P. S. L. wybrano przew. Rady Chłopskiej Jana Giebułtowskiego, zastępcą Wojciecha Bochniaka, sekretarzem Jana Kruszkę, a nadto członkami zarządu Jakóba Giebułtowskiego, Piotra Palacza, Jana Staniszeńskiego i Macieja Gorzałkę. Zgromadzenie uchwaliło też protest przeciw ograniczeniu samorządu gminnego i swobód obywatelskich, domagają się rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów, Lewicy P. S. L. wyrażają wotum zaufania, a paskopiastom oburzenie za pogrzebanie reformy rolnej i niszczenie skarbu państwa. Cześć Naczelnikowi Państwa! **Rada Chłopska.**

SOBÓW w Tarnobrzelskiem, W niedzielę 26 lutego odbyło się u nas poufne zgromadzenie polityczne Lewicy P. S. L. W. Buczek w dłuższem przemówieniu przedstawił sytuację obecną pod względem polityki i gospodarki tak w powiecie jak i w całej Polsce i omówił zgubne działanie księży i obszarników, oraz tak zwanych „chłopów od Piasta”, których wścieczliwość wszelakie używa do parady i ostony swych interesów. To też potępiono tych „Piastowców” jako grabarzy ruchu ludowego. Na szczęście tych jest coraz mniej. Zebrani jednogłośnie postanowili bronić się przed wylazkiem i walczyć z ciemnotą. W tym celu założono Radę chłopską i wybrano nowy zarząd. Trzech członków ma prowadzić bibliotekę „Czytelnia ludowa” im. Tadeusza Kościuszki, a wybrany sąd polubowny ma czuwać i rozstrzygać ewentualne spory członków. W sprawach organizacji zabierali głos: Lis Jacenty Wróbel Paweł, Kępa Wojciech, Gomulka Franciszek i wielu innych. Złożono prenumeratę na kilka egz. „Przyjaciela Ludu”. Uchwalono następnie protest przeciw gminom zbiorowym, ustawie paszportowej i wyjątkowej p. Downarowicza i wezwano posłów „Piasta” do wspólnego zwalczania tych wrogich dla chłopów ustaw. Posłom Lewicy wyrażono wotum zaufania.

Sekretarz: Lis Jacenty.

WZDÓW, pow. Brzozów, 26 lutego odbyło się zgromadzenie zwołane przez Radę chłopską miejscową. Nasza Rada Chłopska powiększyła się z 16 na 54 członków i przeprowadziła wybory do zarządu tejże: Przewodniczącym został wybrany Józef Zygar, zastępcą Władysław Tabisz, sekretarzem Jan Pelczarski, skarbnikiem Tomasz Knurek. — Uchwalono również wkładkę 50 mk. od członka i na Fundusz Prasowy 500 mk. Rada Chłopska we Wzdowie protestuje przeciwko gminom zbiorowym i przymusowemu paszportom jako systemowi już przeżytemu z czasów carszemu. Domagamy się jak najrychlejszych wyborów do nowego Sejmu, gdyż obecny Sejm swoim składem może przyprowadzić do ruin wieś, a nawet i państwo. Zasyłamy ser-

deczne pozdrowienie dla prezesa Stapińskiego i posłów P. S. L. Lewicy. Niech żyje Józef Piłsudski wspólnie z rządem chłopsko-robotniczym!

Józef Zygar, przew. Jan Pelczarski, sekr.

KRAMARZÓWKA, pow. Jarosław, 5 marca na zgromadzeniu Rady Chłopskiej P. S. L. L. w domu Marcina Wojciechowskiego zgromadzeni członkowie protestują przeciw gminom zbiorowym, ustawie paszportowej, przeciw zaprzepaszczeniu reformy rolnej, przeciw przewlekaniu sprawy rozwiązania Sejmu, a wreszcie przeciw pogwałceniu ustaw o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Zgromadzeni wznoszą okrzyk: cześć Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu i zasyłają wotum ufności posłom P. S. L. Lewicy za ich pracę.

Za Radę Chłopską gminną:

Wojciechowski J., przew. Krasiecki K. sekr.

GNIWCZYNA, pow. Przeworsk, W sali Kółka rolniczego, w dniu 1 marca o godz. 4 popołudniu, odbyło się tu zgromadzenie, na które przybyli sekretarz okręgowej Rady Chłopskiej, ob. Uberman i obywatel Jan Tepper ze Strazowa. Na zebraniu to przyjechało również 3 fury uzbrojonych w palki naganiaczy posła Pieniązka, a na czele brat posła, Pieniązka, niejaki Nieniec, aby więc rozbić. Ludność jednak miejscowa w stanowczej postawie zażądała uspokojenia się i pijana hołota uszy po sobie położyła.

Obywatel J. Tepper wykazał w swej mowie dokumentnie, jakie szkody, ciężary i niedogodności nałożyłoby na gminy uchwalenie gmin zbiorowych, ustawy paszportowej i ustawy wyjątkowej, że gminy zbiorowe zaprowadzić chcą szczególnie piastowcy, którzy w ten sposób chcą zniszczyć samorząd gminny.

Następnie obywatel Tepper mówił o reformie rolnej i wykazał szkodliwą działalność piastowców, którzy nie chcą dopuścić do wykonania reformy rolnej, bo sami zakładają banki parcelacyjne i miliony na nich zarabiają, parcelując skórę chłopską, i miliony obszarnikom do kieszeni napychają.

Kilkakrotnie wzywał ob. Tepper przybyłych piastowo-pieniążkowych zwolenników, aby na te zarzuty odpowiedzieli, ale ani jeden parę nie puścił. Zaznaczyć należy, że ludność energicznie zaprotestowała przeciw zbiorowym gminom, ustawom wyjątkowym i zaprzepaszczeniu reformy rolnej.

Po przemówieniu ob. Teppera sekr. okr. zaczął wyjaśniać, że ten sejm nie jest zdolnym do pracy i należy go rozwiązać. Wtedy wyskoczył na trybunę wójt z Gniewczyny i oświadczył, że robi się już ciemno, że on zgromadzenie rozwiązuje i że dalej prowadzić wiecej nie da. Wtedy podpici przybysze zaczęli ryczeć nanowo. Brat posła Pieniązka próbował przytem ujadać na posła Putka, ale go strącono z trybuny. Okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa obywatel J. Tepper zakończył zgromadzenie.

Zapytujemy posła Pieniązka, skąd kupa jego wolontaryuszy bierze pieniądze na wódkę, kiedy biedacy po wsiach na sól nie mają? Zapytujemy: Kto i z jakich funduszy płaci im utrzymanie, furmanki i daje pieniądze na pijatykę — za samą

wódkę w Kółku w Gniewczynie zapłacono kilka tysięcy — skąd się na to fundusze biorą? Możeby to poseł Pieniążek wyjaśnił.

Jeśli piastowcy tak idą i rozpieraniem naganiaczy myślą nie dopuszczać do zgromadzeń, ażeby ludu nie oświecać, to na mylną weszli drogę. Niech uważają, że kij ma dwa końce. Wyłom w twierdzy Pieniążka już zresztą zrobiony. Jest Sięśsz, Cnodakówka, Markowa, Gorliczyna, Gniewczyna, za tymi pójdą inne gminy, a poseł Pieniążek zostanie może nawet naczelnikiem rozpiętej tłuszczy naganiaczy, ale nie posłem, bo chłopom wstyd będzie głosować za nim. Dość już mamy polityki piastowskiej kołmi, skórami, drzewem, niszczącej kraj, a demoralizującej i gnębiącej biedny lud. Wzywamy wszystkie gminy przeworskie do pracy, by żadna pijacka banda nam nie przewodziła.

Cześć obywatelowi Kulpie, Drzystowi i innym dzielnym ludziom z Gniewczyny, że do tej pracy dzielnie się zabierają. Pod sztandarem Lewicy P. S. L. zwycięży chłopska sprawa. Sekretarz.

Ziemia po tańszej cenie w Poznańskim i na Pomorzu dla żołnierzy i inwalidów.

Dowództwo Okręgu Korpusu, referat Osad Żołnierskich komunikuje:

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 24 listopada 1921 r. w sprawie likwidacji kolonii poniemieckich na Kresach zachodnich w województwach Poznańskim i Pomorskim oraz w sprawie przyznania pierwszeństwa zastużonym żołnierzom i inwalidom W. P. w nabyciu powyższych kolonii wyznaczyło Ministerstwo Spraw Wojskowych swego przedstawiciela (major Lasowski) przy Okręgowym Urzędzie Ziemi w Poznaniu, jako oficera łącznikowego dla dopilnowania interesów żołnierzy (ofic. i szereg), szczególnie zastużonych inwalidów, którzy pragną nabyć kolonie poniemieckie na warunkach ulgowych.

Komisje kwalifikacyjne Poznań i Pomorze przedstawiają swoich kandydatów urodzonych w tamt. Województwach wprost Okr. Urz. Zem. w Poznaniu za pośrednictwem delegata M. S. W.

Innych kandydatów (nieurodzonych w Poznańskim i na Pomorzu) przedstawić będą D. O. K. Wydziałowi O. Z. M. S. Wojsk. do zatwierdzenia przez Komisję i przekazania Okr. Urz. Zem. w Poznaniu za pośrednictwem delegata M. S. Wojsk. do dalszego załatwienia.

Wyjaśnia się, że nabycie kolonii poniemieckich nie należy utożsamiać z nadaniem ziemi na Kresach wschodnich w myśl ustawy z dnia 17 XII. 1920 r. „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P.” Nabywać kolonie poniemieckie można tylko za zapłatą.

Kandydaci muszą wykazać się prócz zasług wojskowych (dekorowani, ranni, inwalidzi) zna-

cznym kapitałem, by mogli mieć więcej trzecią część ceny nabytej kolo nii (ziemia i ewentualne budynki) uiszczyć w gotówce. 2/3 mogą być rozłożone na długote minowe (na lat 40) spłaty ratalne z 5% odsetkami.

Przeciętna cena morga niemieckiego ziemi (około 1/4 ha) wynosi 40 tysięcy Mkp. Nabyty inwentarz musi być w całości i gotówką zapłacony. (Na inwentarz wymagany jest kapitał około 1 do 2 milionów marek polskich, zależnie od wielkości kolonii.)

Nabywcami kolonii poniemieckich mogą być tylko tacy kandydaci, którzy albo osobiście (ukwalifikowali rolnicy z wykształceniem lub praktyką), albo też przez członków swojej rodziny dają pełną rękojmię, że potrafią nabyte kolonie utrzymać na wyższym stopniu kultury rolnej odpowiadającej kresom zachodnim.

Na podstawie powyższego interesowani kandydaci, a więc odznaczeni żołnierze (złobobilizowani) i inwalidzi W. P., o ile reflektują na ziemię w Poznańskim, zgłaszają się osobiście do Referatu Osad Żołnierskich przy D. O. K. Kraków (bulwnek D. O. K. ul. Stradom 14), lub też skierują udokumentowane podania do tegoż Referatu O. Z. w 3-ch równobrzmiących egzemplarzach według okoliczności jakie wydały w tej sprawie tut. Województwo Starostom i znajdujących się tamże wzorze formularza (kwestyonariusza) jak następuje:

1. Wypłacone i przez odpowiednie władze potwierdzone kwestyonariusze, ze specjalnem uwzględnieniem danych, co do posiadanej kapitału w 3-ch równobrzmiących egzemplarzach.

2. Zaświadczenie o kwalifikacyi kandydata, względnie członka rodziny, który będzie gospodarował na nabytej działce.

3. Zaświadczenie wojskowych zasług kandydata (odszyty legitymacyi, otrzymanej dekoracyi, ran, inwalidztwa itp.).

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Gabinet Ministra, wydział O. Z. w uzupełnieniu powyższego przesyła następujące wykazy ośrodków jak też kolonii poniemieckich w Poznańskim i na Pomorzu, co do kupna których mogą zastużeni byli wojskowi wnieść starania także w myśl powyższego okólnika:

Wykazy te posiadają Starostwa i nrzędy gminne.

Pozatem Referat O. Z. przysłał przez Województwo Starostwom i Urzędom gminnym do wiadomości wykaz majątków państwowych (domenów), które będą wydzierżawione, nadmieniac, że na kupno inwentarza w powyższych domenach należy mieć majątek kilkumilionowy, oraz mieć wybitne zasługi wojskowe, jak też kwalifikacye rolnicze.

Kandydaci ubiegający się o wydzierżawienie tychże majątków (domenów) muszą poczynić w tym celu starania bezpośrednio w Poznaniu.

Dowództwo Okręgu Korpusu Referat Osad ŻoIn. na tmienna w końcu w myśl intencyi rozporządzenia M. S. Wojsk. Wydz. O. Z., że do Poznańskiego mogą być skierowani tylko indzio

wyjątkowo wartościowi pod każdym względem, oraz za załączone wykazy dotyczące 1) kolonii poniemieckich, 2) ośrodków (resztówek) i 3) majątków państwowych w Poznańskiem i na Pomorzu (dóbrnow), które mają być wydzierżawione przesyła jedynie do wiadomości i że Ministerstwo Spraw Wojskowych nie posiada decydującego głosu przy przyznawaniu dzierżaw, czy to sprzedawaniu ośrodków (resztówek) i kolonii poniemieckich.

Od Redakcyi. Informację tę podajemy dla ścisł ści. Pytanie tylko kto z żołnierzy będzie mógł z tego „dobrodziejstwa” skorzystać i wykazać się milionami na zakupno. Jest to raczej nowy interes dla tych serżantów prowiantowych, którzy majątku we wojsku dorobć się zdołali. Inwalidzi i żołnierze co nie walczyli w prowianturze też na froncie, wyjdą znów z próżnymi rękami.

Życie gminne.

Z PRZEWORSKIEGO. Zapust u nas zakończono czterdziestogodzinnem nabożeństwem. Zjechało się też na tę uroczystość dość dużo okolicznych księży. Dobrze sobie wyglądali, bo zapust tego roku był dobry, wesel było dużo i dochody znaczne. Zjedzono tedy trochę drobiu, popito wódeczki i wina i rozpoczęto post. We wtorek po niesporach — przed popielcem — zauważyłem, że wiele dziewcząt ma na plecach klocek, a tam coś napisane. Gdy się bliżej przypatrzyłem, to przeczytałem tam:

„Nie chciałaś się panno wydać,
Przez post musisz klocek dźwigać!”

Kto to zaprowadził u nas ten patent nie wiem, bo przedtem nigdy u nas nie było tego zwyczaju.

Dewotki rozniosły smutną nowinę, bo oto ks. Paweł Kąkol, wikary i prawa ręka proboszcza, opuszcza parafię przeworską. Złośliwi pytają: „A kto też obecnie o Waleku kazał będzie? (Walek to jest zwolennik nar. kościoła). A kto o kościele narodowym i ludowcach?” Inni twierdzą, że Kąkola zastąpi drugi, ale zawsze bądź co bądź już nie taki, tak jak on drugi mówić nie potrafi. Inni znów tak mówią o Kąkolu:

„Porzucasz Przeworską? Bardzoś nas zasmucił,
Lecz, byś, broń Boże! jeszcze raz nie wrócił.”

Klemens Naprawa.

KAMIEN, pow. Nisko. Cieszą się piastowcy, iż hrabia Lasocki pojechał do Wiednia. W czasie wybrania nasz proboszcz bardzo nam tego hrabiego zaczęł wybierać, bo to dobry katolik. Coś pięciu zwolenników piastowskich znalazło się u nas i głosowało za tym hrabią. Bracia chłopci, pamiętajcie to ma zawsze z czyjej łaski do was w Nisku strzelano, kto spowodował bicie po 25, a czym zwolennikiem politycznym był komendant Grzesiak. Jeden tylko ludowiec lewicowy bić się nie dał, sprawą znęcania się nad ludźmi w Kamieniu zaopiekowali się posłowie Lewicy P. S. L., do Kamienia zjechał generał z Warszawy, ścigał protokola, było przesłuchanych około 80 ludzi i od tego czasu chłosta cielesna przepadła. Totek ja nawołuję do wstępowania wszyst-

kich chłopów do Lewicy PSL i czytania „Przyjaciela Ludu”, bo tą drogą dojść mogą chłopci do swoich praw, swobody i dobrobytu. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia.

Sebastyan Icek, Marcin Szewc, Józef Korzeń.

WÓLKA TANIEWSKA, pow. Nisko. Bracia Chłopi! Dalibóg bardzo już wielki czas, byśmy się zabrali do organizacyi stromnictwa ludowego Lewicy w naszej okolicy i u nas na wzór innych wiosek postępowych. Kiedy czytamy, jak chcą nasze prawa skrepić i ukrócić różnymi ustawami wyjątkowymi, paszportowymi i t. p., dzięki temu, że obalamuony lud wybrał do Sejmu w większości jako posłów obrońców burżuazyj i zwolenników wyzysku oraz niewoli społecznej. Jest jedno przysłowie: jak sobie kto pościeli, tak się wyspi, o którym zapomniało wielu chłopów szczególnie w Kongresówce i Poznańskiem, wybierając na posłów sobie endeków, klerykałów, lub piastowców. Teraz zaś wszyscy pokutujemy. Biermy się do roboty. Skandale urządzone przez Zamorskich, Lutalskich, Grabskich i t. p., czy drzewopaskowe historie muszą się skończyć! Cześć Lewicy P. S. L. **Maziarz Bieleśław.**

POWIAT GORLICKI. Na memoriał, wystosowany przez Powiatową Radę Chłopską naszego powiatu do Izby Skarbowej w Krakowie w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatków i daniny państwowej w powiecie gorlickim, a wręczony przez delegację Pow. Rady Chłopskiej pod przewodnictwem posła Stapińskiego, nadeszła następująca urzędowa odpowiedź:

„Do Pana Leona Gajewskiego, Przewodniczącego Pow. Rady Chłopskiej Lewicy P. S. P. w Moszczenicy ad Gorlice. Na zażalenie Pana wysłane 15 lutego 1922 L. 1142 do Izby Skarbowej w Krakowie oznajmiam Panu, co następuje: Jako delegat Izby Skarbowej byłem w Gorlicach 17 bm. i tam wydałem zarządzenie, aby:

1) Rekurs przeciw wymiarowi podatku zarobkowego i dochodowego były natychmiast przez powiatową komisję zarobkową względnie dochodową i do rozstrzygnięcia Izbie Skarbowej przedłożono. Rozstrzygnięciu odwołań przeciw podatkowi dochodowemu stał na przeszkodzie brak komisji apelacyjnej dla okręgu nowokreowanej Izby Skarbowej krakowskiej. Odwołania dochodowe z pow. Gorlice będą rozstrzygnięte na pierwszej sesji komisji apelacyjnej, przy czem zarzuty odwołań będą szczegółowo badane. 2) Wymiary podatku zarobkowego i dochodowego, o ile były zacepione rekursem, będą szczegółowo badane i po zasięgnięciu opinii komisji zarobkowej względnie dochodowej rychło rozstrzygnięte. 3) O ile na rekurs zostanie podatek zarobkowy obniżony — z urzędu obalży się także i daninę państwową. 4) Księga daniny zarobkowej z powiatu Gorlice została przez Komisję obywatelską z art. 49 ustawy o daninie państwowej przejrzana i dla tych plików, u których komisja obywatelska zauważyła krzywdzącą daninę, egzekucya wstrzymana względnie ograniczona aż do czasu rozstrzygnięcia przez Izbę Skarbową rekursów zarobkowych wzglę-

dnie daninowych. Wstrzymanie względnie ograniczenie egzekucyi objęło przemysłowców i handlarzy, mieszkających także w gminach wiejskich powiatu Gorlice.

Delegat Izby Skarbowej starszy radca skarbu: Krupski w. r.

WOLA RADŁOWSKA, p. Brzesko. W gminie naszej pomalą lud przoziera na oczy, widząc te wielkie krzywdy, jakich doznaje z różnych stron. Nie sposób wszystkiego opisać, a ponieważ nasze sprawy są takie: Dzierżawcom, co dzierżawią pole u Henryka Dolańskiego, tenż w roku 1920 dał sądowe wypowiedzenie. Udali się jednak oni do Ministerstwa rolnictwa no i dostał ten pan nauczkę, że dzierżawców nie wolno usuwać do 1924 r. Obecnie, myśląc, że dzierżawcy zapomnieli już ustaw, a nowej ustawy o daninie nie znają, zażądał więc 2500 mk. od morga, niby na daninę z pola 7 klasy, a gdyby nie złożyli, to aby natychmiast z dzierżawy się usunęli. Zwracamy uwagę p. Dolińskiemu i jego zastępcy, aby sobie przeczytali dokładnie

ustawę o ochronie drobnych dzierżawców i o daninie, by zostawili dzierżawców drobnych w spokoju, a w błąd nikogo nie wprowadzali.

Z gminy naszej ukarano dużo gospodarzy niby za paskarstwo. Ano trudno. Sędziowie patrzą ustawy, lecz pytanie, dlaczego nie karzą jasnie-paskarzy, naprzykład właścicieli lasów. — Przecież podpisany doniósł do sądu skarb Sanguzki o paskarskie ceny za drzewo, i w tej sprawie było śledzewo, jednak dotychczas pomimo, że już przeszło trzy miesiące upłynęło, to nie nie słyhać, żeby pełnomocnik Wiśniewski został ukarany. Zapytujemy się przeto publicznie, czy ustawy są tylko na chłopów, a na jasnie oświeconych nie? Piast, gdy to doniosłem do sądu, przypisał sobie, że to niby sekretaryat P. S. L. w Tarnowie doniósł do sądu i że będzie dalej tej sprawy pilnował. Ano myślę sobie, pilnujcie ja już będą spokojny. Jak zawsze jednak, tak i tu pochwalili się piastowcy, że to oni spowodowali doniesienie i na tem się skończyło.

W. Kurtyka, z Brzeźnicy.

Z AMERYKI.

LOWELL, MASS. Kochani Bracia chłopi i robotnicy! pomyślcie o tem raz, że jest nas chłopów miliony tam w naszej Ojczyźnie i tu na obczyźnie, a jednak pomimo naszej tak olbrzymiej ilości jesteśmy siłą dla drugich, a nie dla siebie. Chłopa wyzyskuje obszarnik, gdy mu chłop na dworze lub na łanach pracuje, wyzyskuje żyd, gdy u niego chłop kupuje, wyzyskuje go ksiądz, wymagając nadmiarę wysokich ofiar za usługi religijne tam w naszej Ojczyźnie, a tu na obczyźnie jeszcze są te ofiary większe, wyzyskują też i inni. Położyć kres tym wyszyskiwaniom, a nadto i ponazieniu, jakie wsząd chłop za swe usługi i dary zbiera, jest obowiązkiem wszystkich chłopów i robotników. Ten cel osiągnie się, skoro lud pracujący: chłopi i robotnicy zorganizują się mocno, a praw swych bronić będą odważnie i śmiało. Powinni gnać się do tej organizacji P. S. L. Lewicy nie tylko najubożsi chłopi, ale i zamożniejsi, albowiem zamożny chłop, jeżeli się niechce gnać do tej organizacji, to niech pamięta, że może z czasem być później w takim samym położeniu, jak i ten biedny, a w każdym razie tego doznać mogą jego dzieci lub wnuki. Pracujcie bracia mocno, aby trudy wasze jak i krew w tej wojnie wylana były wynagrodzone. Wyście się nie lękali granatów ani gazów trujących na frontach, nie lękaliście się głodu ani niedzy, która was gryzła po rowach strzeleckich, nie lękajcie się zatem i tych małych przeciwników, którzy wam i waszej ideowej pracy ludowej przeszkadzają. — Twórcie kochani bracia chłopi razem z posłami stronnictwa ludowego pracę dla lepszego Jutra! — Starajcie się, ażeby odłączyć religię od polityki państwowej. Nam potrzeba, ażeby Polska była wolną, demokratyczną, czyli ludową Polską, a nie rzymską. Niech będzie Rzym dla Rzymian, a Polska dla Polaków.

Dziwna rzecz, że dużo jeszcze naszych braci Polaków nie chce zrozumieć tego, że Ameryka i Francja mają odłączony kościół od państwa, że Wielka Brytania do Rzymu nie należy, lecz ma swój własny kościół narodowy episkopalny czyli biskupi, a przecież te narody stoją najwyższe na świecie. Więc kochani Bracia starajcie się o to, jak wyżej wspomniano, bo od was i od nas wymaga tego zmartwychwstała a dziś budująca się Polska. Wymaga tego ona od swych dzieci, aby była silną, a silniejszą będzie wtedy, gdy będzie silne nasze ramie, o które ona oparą będzie. Nie na szlachcie, nie na klerze, nie na żydzie zakwitnie potęga Polski; oprzeć się ona musi i oprzeć się na zorganizowanej rzeszy chłopskiej. Więc Bracia chłopi i robotnicy! stojcie twardo przy swoim. Niech na sztandarze naszym jasno wypisane będzie: **niech żyje rząd chłopsko-robotniczy,**

Wasz brat i ludowiec z Jasielskiego

Paweł Jondak.

Z PODRÓŻY PO RODE ISLAND I CONECTICUT. Nieszczęśliwy los zapędził mnie w te strony, gdzie olbrzymie chmury nagromadziły się nad przedzalnictwym przemysłem amerykańskim. Powodem zła była chciwość na „mamonę”, aczkolwiek pismo św. mówi, że ona prowadzi na dno piekiel. Fabrykancl chcieliby jak największe mieć zyski i dywidendy od zakupionych akcji. Właściciele tedy zakładów fabrycznych w całej Nowej Anglii ogłosili w ostatnich dniach stycznia b. r., iż z powodu braku zbytu na towary są zmuszeni obniżyć płacę o 20 do 25 procent. Powiększono natomiast ilość godzin pracy z 48 na 54 i 55 tygodniowo, stosownie do prawa, jakie istnieje w różnych stanach i terytorjach.

Wiadomość o zmianę warunków pracy pro-

biegła lotem błyskawicy po fabrykach tkackich i robotnicy po kilku dniach namysłu, postanowili chwycić się radykalnego środka obrony, rzucić pracę, czyli zastrejkwować. Walka taka niezawsze kończy się zwycięstwem, albowiem klasa multimilionerów ma na swoje zawołanie pieniądze, łamistrejkwów, oraz inne potężne środki przeciw robotnikom.

Zgodnie nawet ze sprawozdaniem Korespondentów dzienników anglo-amerykańskich liczba strejkujących tkaczy różnojęzycznych narodów w samym tylko stanie Rhode Island dosięgła 15 tysięcy. Kiedy pisze te słowa, to strejk jeszcze trwa, a robotnicy pomimo różnic językowych, trwają solidarnie, chcąc obronić się przed upadkiem w nędzę. Walka jednak jest niełatwa. Bezrobocie i wyczerpanie oszczędzonego grosza zmusiły już nieraz robotników do ustępstw.

Polacy trzymają się dość dzielnie i wytrwale, bo przywykli do ciężkiej pracy i walki. Inne narodowości to jak gwałtowny wichur pustynny — poderwą się nagle, a potem opadną ulegli i kornie chylą czoła. A skoro pokonani zostaną robotnicy, to wtedy biada tym, kogo przedsiębiorcy podejrzewają o działanie przeciw władzy fabrycznej. Taki człowiek to nawet często musi opuścić nietylko miejsce, gdzie pracuje, ale i stan.

W tutejszej Polonii ścierają się też dwa prądy, że tak powiem duchowne. Pewna liczba Polaków postanowiła raz na zawsze zerwać z potężnym państwem Rzymskiem, które wszędzie jest państwem w państwie. W tym celu zorganizowano na gruncie amerykańskim kościół narodowy, na którego czele stanął biskup Hodur. — Kler rzymski zwalcza ten narodowy, czyli od Rzymu niezależny kościół polski co ma siły.

W ostatnich kilku tygodniach wybuchły nieporozumienia i zatargi w tej sprawie w mieście Norwich, stanu Connecticut. Tam mianowicie przybył ks. biskup Hodur ze swoimi wyznawcami i zajął się zorganizowaniem niezależnych, gdy jego przednie strażę dotarły aż do Jevett City. Ojcowie rzymscy nie mogą z tego powodu spać z obawy o utratę jeszcze wiernych Polaków, których jest kilkaset i należą do parafii irlandzkiej, gdzie pasterzuje tłuszcutki proboszcz nauczywwszy się języka polskiego. Biedny ten pasterz duchówny, jak może tłumaczy, że rozdział kościoła od Rzymu jest wielkim występkiem i ściąga gniew kleru, biskupa i papieża. Wierni zaś gwałtem chcą polskich paciery i polskiego nabożeństwa. Dla lepszego przekonania wiernych zwołał proboszcz zgromadzenie do sali parafialnej, na mowę zaś powołał swego kolegę ks. redaktora z „Przewodnika katolickiego” wychodzącego w New Britain, Conn. Ten „Przewodnik katolicki” szczególnie z tego słynie, że brutalnie atakuje Naczelnika Państwa polskiego Józefa Piłsudskiego. Redaktorem ten jak mógł nakłaniał do miłości proboszcza i Rzymu, ale skutku to miało niewiele, bo ludzie dochodzą do coraz to większej oświaty, która daje duchową niezależność. W Ameryce jest za-

pełna pod tym względem swoboda i ludziom tutaj łatwiej jest dojść do swobody. **Lom, A.**

MANCHESTER, N. H. Luty 1922. Z początkiem bieżącego roku kilku obywateli podało projekt zorganizowania Koła P. S. L. Lewicy. Do chwili gdy tych parę słów piszę, Koło liczy już przeszło 25 członków. Jak na początek to nieźle, jednak spodziewanem jest, że liczba ta w krótkim czasie powiększy się. Koło P. S. L. Lewicy w Manchester N. H. przyjęło za zadanie nieść pomoc naszym braciom w Polsce, którzy pod sztandarem P. S. L. Lewicy skutecznie zwalczają reakcyjne zakusy i krętałą pasko-piastowską politykę. W tym celu na posiedzeniu Koła odbytego 12 lutego uchwalono podatek członkowski w sumie 25 centów miesięcznie, podatek ten Koło będzie wysyłać do Głównego Zarządu jako fundusz agitacyjny przedwyborczy itd., a także Koło zbiera prenumeratę na organ „Przyjaciela Ludu”, ponieważ wymaganem jest, aby każdy członek posiadał swoją gazetkę.

Na urzędników Koła wybrano następujących obywateli: Władysław Moskwa przewodniczący, Jan Traczyk zastępca, Piotr Kalisz i Ignacy Koczera sekretarze, Franciszek Urbanek kasyer, Antoni Barłóg i Władysław Bukowski rewizyjni. Wszyscy czytelnicy „Przyjaciela Ludu” i sympatycy P. S. L. Lewicy w Manchester N. H., którzy dotąd chodzili w pojedynkę, mają sposobność zorganizować się w potężne Koło i skuteczniejszą nieść pomoc w pracy nad uświadomieniem chłopu i robotnika w Polsce. Posiedzenia Koła odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 2 popołudniu w lokalu pod nr. 137 Amherst ulicy.

Zasylamy cześć i pozdrowienie prezesowi Stapińskiemu i wszystkim posłom P. S. L. Lewicy, a także życzymy dobrego zdrowia i długiego życia Piotrowi Maziarskiemu, staremu koniowcowi, który z tą samą energią walczy w Polsce z różnego rodzaju śpichłostwem jak będąc w Ameryce w Komitecie Obrony Narodowej walczył z patentowanymi patryotami od Wydziału Narodowego.

Jedrysk.

DEPEW N. Y. Jako czytelnik „Przyjaciela Ludu” odzywam się do Was, Bracia Chłopi w kraju, byście przy nadchodzących wyborach dzielnie stanęli przy sprawie prawdziwie chłopskiej i nareszcie zrozumieli po wszystkich doświadczeniach i swojej biedzie, że macie głosować jedynie na kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy. Jeśli chcemy zwyciężyć, to musimy się zorganizować w jedno wielkie koło, a wtenczas nasze żądania muszą być no wolę czy mimowoli przez rząd spełnione. **Pawlica Jan,**

SZKŁO okienne
hurtowne i częściowo
dostarcza

Selig UNGER
Kraków, ul. Powiśle 12.
(róg ul. Podzamcze).

251 8—4

Od Administracji do Czytelników!

Pierwszy kwartał się kończy, przeto czas odnowić na drugi prenumeratę. W tym celu załączamy do dzisiejszego numeru czeki pocztowe i prosimy o natychmiastowe wysłanie dalszej prenumeraty, gdyż pierwszy numer w kwietniu wstrzymamy tym wszystkim, którzy na czas prenumeraty nie uliczą. Prenumerata na drugi kwartał 1922 wynosi 1

Mk. 300.—.

czyli jest tasama, jak w kwartale poprzednim.

Wszystkich Czytelników zawiadamiamy, że potwierdzeń otrzymanej prenumeraty nie wysyłamy, ani nie możemy umieszczać w gazecie, z tego powodu, że dla pisania pokwitowania dla każdego czytelnika musielibyśmy trzymać osobnego urzędnika co w dzisiejszych czasach dużo kosztuje, zaś gdybyśmy chcieli umieszczać potwierdzenie z odbioru pieniędzy w gazecie, zajęłoby nam to zawsze kilka stron druku. Najlepszym potwierdzeniem odbioru przez nas prenumeratę jest to, iż Czytelnik w dalszym ciągu gazetę otrzymuje. Recepis pocztowy na nadane pieniądze należy potem zachować, by w razie nie otrzymania pisma reklamować na pocztę. Dodajemy także, że pieniądze na prenumeratę nadane załączonym w tym numerze czekiem pocztowym idą do nas nawet i dwa tygodnie, tedy radzimy nie odwlekać i pieniądze nadać zaraz, by nie było przerwy w wysyłce.

Do biskupa Pelczara!

Dziękuję przedewszystkiem ks. biskupowi za reklamę naszej gazety. Mam nadzieję, że list pasterski, w którym biskup Pelczar tak wiele miejsca poświęcił „Przyjacielowi Ludu” nie pozostanie bez skutku i poczytność „Przyjaciela Ludu” w diecezji przemyskiej znacznie się wzmoże.

Śniem jednak zwrócić uwagę szarownemu księdzu biskupowi na tę smutną okoliczność, że popełnił on kilka grubych nieścisłości w tym liście, co mu, jako biskupowi, zaszczytu wcale nie przynosi, a biskup przecie winien jest dbać o zachowanie godności dla swego stanowiska. Temu przykre mu wypadkowi nie bardzo się dziwimy, biskup bowiem Pelczar nie jest prenumeratorem „Przyjaciela Ludu” i zdaje mi się, nie jest też jego czytelnikiem. — Nie czytając „Przyjaciela Ludu” mógł biskup ks. Pelczar napisać w swym liście pasterskim, że „Przyjaciel Ludu” pozbawia lud wiary. Gdyby biskup Pelczar czytał „Przyjaciela Ludu”, toby wiedział to, co jest znane każdemu pospolitemu czytelnikowi „Przyjaciela”, że „Przyjaciel Ludu” notenia zabiega dla ludu politykę klera, potępia politykowanie księży i mierzanie się do spraw świeckich, potępia wy-

zysk uprawiany przez księży, potępia niemoralne zachowywanie się księży, potępia despotyzm księży w zarządzaniu dobrami materialnymi parafii i t. p., żąda rozdzielenia kościoła od państwa, czyli religii od polityki, no nigdy „Przyjaciel Ludu” nie występuje przeciw dogmatom kościelnym: jak istnieniu Trójcy św., Niepokalanemu poczciemu Matki Boskiej, lub tym podobnym zasadom wiary. Radzimy tedy księdzu biskupowi przedewszystkiem zaprenumerować sobie „Przyjaciela Ludu”, a potem dopiero po należytem odczytaniu się i przestudyowaniu go pisać o „Przyjacielu Ludu” uwagi w pasterskich listach.

Z przyjemnością stwierdzamy, że biskup tym listem udowodnił, jako posiada duże zdolności agitacyjno-polityczne, z drugiej strony z przykrością to stwierdzić musimy, że teologiczna wiedza, jak widać z tego listu, jest u niego nieszczerólna. Gdyby on bowiem jako teolog, miał chociażby średniej miary wiadomości, toby też dążeń do unarodowienia i zdemokratyzowania — czyli uludowienia — kościoła nie nazywał pozbawianiem ludu wiary św. Wiedzialby, że istnieje dość dużo narodowych kościołów katolickich, zwanych obrządkami, taki jest przecie nawet pod boki biskupa Pelczara, boć i katedra tegoż obrządku i biskup w temsamem mieście, w sąsiedztwie jego się znajduje, katedra i biskupstwo grecko-katolickie w Przemyślu, z językiem liturgicznym słowiańskim, a nie łacińskim.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

Sprawa unii z Litwą narazie utknęła dzięki intrygom o tyle obłudnych, co politycznie zdychałych endecków. Posłowie wileńscy odjechali na powrót do Wilna, a sprawa zamiast uroczystej podniosłości przybrała formę politycznego skandalu, o którym też oficyalnie (dyplomatycznie demarche) swój sąd wyraziły przedstawicielstwa nietylko Anglii i Włoch, ale i Francji. Tuszymy, że poczucie obywatelstwa obywatelskiego względem polskiego państwa wezmie górę nad warchołstwem i politycznym nierozumem arcy-„partyotycznych” szlagerów politycznych prawicy „narodowej”, sprawa zaś unii Litwy z Polską, aczkolwiek przy tak ciężkich warunkach, dojdzie do pomyślnego końca.

Prześilenie gabinetowe ukończyło się. Kombinacje rządu endecko-klerykałnego, czy rządu piastowo-klerykałnego z endecką rozwiły się, a wysuwany na premiera takiego zespołu politycznego, piastowiec Rałaj, ostał — jak to mówią — na lodzie Premierem i ministrem oświaty został mianowany narowo Ponikowski; min. spraw wewnętrznych jest inż. Antoni Kamieński, z miasta Łodzi min. spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt kierownikiem min. spraw wojsk. dalej gen Sosnkowski, ministrem skarbu znówu Michalski, sprawiedliwości Sobolewski, rolnictwa Raczyński przemysłu i handlu inż. Stefan Ossowski, kolei inż. Marynowski ze Stanisławowa, poczt dr Stesłowicz, robót publicz-

nych Narutowicz, pracy Darowski, zdrowia Chodźko, dzielnicy pruskiej dr Józef Wybicki. Jak widać z tego w gabinecie zaszły nieznaczne zmiany, z nich najważniejsza w min. spraw wewnętrznych, które piastował inż. Downarowicz, znany z projektów ustaw wyjątkowych i paszportowych. Widocznie protesty przeciw jego projektom ustawodawczym nie pozostały bez skutku.

ZAGRANICA.

Stany Zjednoczone A. P. nie wezmą udziału w konferencji geneueńskiej. **W Anglii** sejm (Izba gmin) przyjął w trzecim czytaniu ratyfikację traktatu angielsko-irlandzkiego 295 głosami przeciw 52. **W Irlandyi**, w mieście Belfast, ciągle jeszcze trwają zaburzenia i walki uliczne. **W Indjach** — rząd indyjski nadesłał do Londynu memoriał w sprawie stanowiska Mahometan odnośnie do sprawy bliskiego Wschodu, domagając się rewizji traktatu w Sevr na korzyść Turcyi. Sekretarz stanu Indyj — Montagu wniósł rezygnację, którą przyjęto. **W Hiszpanii** utworzono nowy gabinet. **We Włoszech** nowy kłopot ma rząd z Ręką dzięki szwinistom faszystom, inaczej włoskim endekom. Jugosławia w kierunku Ręki wystąpiła wojska. **W Rumunii** odbyły się nowe wybory do sejmu bukareszteńskiego, dając rządzącemu stronnictwu liberalów (Bratianu) większość.

W Belgradzie 9 marca rozpoczęła się uroczyste gospodarza konferencya Polski, Jugosławii, Czechosłowacy i Rumunii. Zagaił obrady jugosłowiański minister spraw zagr. Ninczicz, wskazując na potrzebę solidarności.

Z Jugosławią Polska wkrótce zawrze umowę handlową. Z Polski wywożonoby wyroby żelazne, cygara, cukier, zabawki, przybory kancelaryjne, szkło, porcelanę, wyroby koszykarskie i szrotkarskie, aparaty elektryczne itp. — Polska otrzymywałaby sumach, tanieć oraz inne garbniki, ferromangan, oliwę, wino, musztardę, skóry baranie i futra, niektóre rudy, sliwki, powidła itp. Transporty szłyby narazie albo pociągami wprost bez przeladowania z Polski do Jugosławii i odwrotnie, albo pociągami do Bratisławy (Praszburg), a stąd po przeladowaniu statkami Dunajem do Belgradu (stolicy Jugosławii) oraz podobnie z powrotem.

W GRECYI premier Gunaris złożył Izbie swoje oświadczenie w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Izba odrzuciła wotum zaufania dla rządu 162 głosami przeciwko 33. To rozpoczęło wielki kryzys polityczny w Grecyi, który pociągnie za sobą wielkie zmiany w tym państwie. **Z Japonii** przybyła do Warszawy delegacja japońska pod przewodnictwem wielkiego przemysłowca jap. Ohashi Ghintaro celem zbadania stosunków przemysłowych i handlowych w Polsce. **Z Kłajpedy** rozpoczęły się rokowania Polski w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Na konferencyę Bałtycką przybyli już do Warszawy delegacje: z Finlandyi, z Lotwy, z Mołdawii (min. spraw zagr.) i Estonii z min. spr. zagr. Piłpam.

OKRUSZYNY.

MILIARD franków fr. ma dostać rząd polski pożyczki we Francyi, płatnej w dziesięciu ratach na 6 procent.

MILIONÓWKA. Wygrał numer 4,423,447, sprzedany w Bilgoraju.

ARMIE EUROPY ustalono na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów: dla Francyi 6 korpusów, Włoch i Polski po cztery korpusy, Hiszpania, Rumunia, Grecya, Anglia, Holandia i Czechosłowacya po 3 korpusy, Belgia, Dania, Norwegia, Szwecya i Szwajcarya po 2 korpusy, przyczem korpus ma liczyć 30 tys. ludzi.

2000 CEGIELEK na Wawel ufundowali różni ofiarodawcy, składając tak na odbudowę Wawelu przeszło 60 milionów marek polskiego. Roboty też idą obecnie różnie.

NA WSCHODZIE POLSKI — w Małopolsce i Wołyniu wylewy rzek Dniestru z dopływami i Styru wyrządziły dość znaczne szkody. Celem naprawy szczególnie mostów rząd będzie musiał wyasygnować większe kwoty.

DOLARY trzymają się około 4000 mk., franki fr. 360, funty ang. 17 tys., marki niem. 17, korony czeskie 67 mkp., korony austriackie 55 fenigów.

GIELDA ZBOŻOWA (10 marca). Poznań — żyto prawie 12 tys. 100 kg., pszenica 16 do 18 tys. mkp., jęczmień 10 do 10 tys. 500 owies około 10 tys., groch polny 11 do 14 tys., seradela 15 do 19 tys., łubin niebieski i żółty 8 do 11 tys., mąka żytnia 15.500 do 15.800 pszenna 23.200 do 24.200, ośpa żytnia 8000, pszenna 8000.

KŁĘSKA POWODZI z powodu nagłej odwilży i roztopów niezwykle obfitych w tym roku śniegów nawiedziła prawie całe Podkarpacie. Największą szkodę wyrządziła powódź przez zniszczenie kilkudziesięciu mostów na kolejach i drogach. Na samym Dunajcu runęło pięć mostów, na Wisłocze trzy mosty, na Ropie trzy mosty, na Sanie cztery mosty itd. W Przemysłu na Sanie spadł do wody żelazny most, będący na ukończeniu. Most kolejowy na Dniestrze pod Jezupolem też przerwany Setki milionów majątku państwowego poszło z wodą, teraz trzeba znów paru lat i olbrzymich sum, aby to odbudować. Znaczną część winy spada niewątpliwie na władze, powołane do czuwania nad zabezpieczeniem mostów. Władze wiedziały oddawna, że lód jest gruby i uderzy o mosty z wielką siłą, ale mimo to nie postarały się o należyte wczesne zabezpieczenie.

NOWE WAGONY kolejowe oddała już tego tygodnia do użytku państwa założona niedawno fabryka wagonów w Ostrowiu w Poznańskiem.

RUCHA KOLEJOWY Do Czechosłowacyi na Mezolaborcz i Ławoczne podjętym będzie od 1 kwietnia dla pociągów towarowych i od 15 kwietnia dla pociągów osobowych.

WIELKI BURAGAN i burze z piorunami srożyły się w Anglii, Francyi i na Kanale, wyrządzając wielkie szkody.

WEZŪWIUSZ, wulkan koło Neapolu w Italii przepelniony lawą. Trzęsienia ziemi dokola i czynność wulkaniczna zmusiły ludność okoliczną do tłumnej ucieczki.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE na Górnym Śląsku drugim burmistrzem obrany został Polak, p. Dombek, były red. „Katołika”.

„**KURYER LWOWSKI**” stanowczo oświadczył się za szybkim rozwiązaniem Sejmu. Piszę tam Wł. Jampolski tak: „Czas oczyścić i przewietrzyć atmosferę parlamentarną. Dniem wielkiego sprzątania będą wybory. A niema co długo zwlekać, gdyż śmiecia nagromadziło się bardzo wiele”. Witos jednak, Rutaj i Rączkowski myślą inaczej o wyborach i starają się obecny Sejm i porządek — czy, jeśli kto chce, chaos polityczny — utrzymać jak najdłużej.

Z UKRAINĄ sowiecką toczą się już rokowania gospodarcze w Warszawie. Obradują dwie komisje: ekonomiczno-handlowa i komunikacyjna. Polska może z układu osiągnąć poważne korzyści.

LENIN oświadczył, że osobiście przedłoży w Genewie Lloydowi Georgowi swoje zapatrywania na stosunek Rosji do państw zachodnich.

KOŁO ODESSY wybuchy zaburzenia.

W LIPSKU, w jarmarku wzięto udział 180.000 ludzi. Wszystkie towary zostały niemal wysprzedane.

MIĘDZY POLSKĄ I ROSYĄ rozpoczęło się ruch kolejowy przez stację Stolbce, (strona polska) i Niegorałoje (Białoruś).

KAROLOWI nudzi się na Madairze; rząd angielski pozwolił mu przesiedlić się na wyspę Whight (Wait).

W BORYSLAWIU wybuchł strajk we firmie „Premier” i grozi objęciem całego zagłębia. Spór z pracodawcami jest wielce zaostrożony, ci bowiem grożą wydaleniem robotników z pracy. Rząd winien stanowczo swoim autorytetem doprowadzić do sprawnego załatwienia sprawy, bo na tem cierpi ogół.

O DWA MILIONY LUDZI zmniejszyła się w ostatnich miesiącach ilość bezrobotnych w Ameryce północnej.

WOJNA DALEJ. Turecki minister spraw zagr. Isset Basza oświadczył współpracownikowi „Evening News”, że warunkiem przystąpienia Turcji, od którego nie może ona odstąpić, jest posłanie Trasy do rzeki Maricy z Adrianopolem włącznie. To umożliwiłoby obronę Konstantynopola. Turcja powinna, zdaniem Isseta Baszy, otrzymać całą Anatolię, Grecja zaś winna opuścić Smyrnę. Walki w Mezopotamii między Grekami i Turkami zaczęły się na nowo.

PCŁOŻENIE W APRYCIE POŁUDNIOWEJ AMERYKI staje się coraz poważniejsze. Strajk górników w Kapsztadzie rozszerzył się na inne kategorie pracowników. Grozi strajk generalny. Agitacja zaczyna rozszerzać się na Natal i Pretorię. W Pretorii i Kapsztadzie ogłoszono strajk obywateli.

WERYFIKACJA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W związku z uchwaloną niedawno ustawą o przemianie służbowej dla urzędników państwowych. Prezydium Rady Ministrów zarządziło przeprowadzenie generalnej weryfikacji wszystkich urzędników państwowych.

W tym celu naczelnicy wszystkich urzędów otrzymali polecenie, aby zażądali od swych u-

rzędników i urzędniczek złożenia wszystkich dokumentów i dowodów dotyczących osobistych danych o kwalifikacjach, cenzurze, latach służby, awansach i t. p. Prócz oryginałów uwzględniane będą poświadczone odpisy. Powyższe dane mają być po skolekcjonowaniu ich przez naczelników, kierowane do władz naczelnych, potem zaś złożone w Prezydium Rady ministrów.

KISIELÓW. pow. Jarosław, 26 lutego. Odbiło się tu zebranie polityczne P. S. L. Lewicy, zapowiedziane przez okręgowego sekr. P. S. L. i obywatela Jana Teppera ze Szażowa. Z powodu wylewów i trudnej komunikacji sąsiednie gminy miały zamkniętą drogę. Wobec tego postanowiono w późniejszym czasie zrobić wielki wiec. Uchwalono protest przeciw gminom zbiorowym, ustawie paszportowej, ustawie wyjątkowej, uchwalono także nie natchmiastowego rozwiązania Sejmu, jako niezdolnego do pracy na korzyść ludu i ojczyzny, uchwalono domagać się wprowadzenie w czyn reformy rolnej w myśl programu P. S. L. Lewicy. Uchwalono wotum zaufania P. S. L. Lewicy i jego postom, a Naczelnikowi Piłsudskiemu cześć. Wybrano Radę chłopską, a to: Pinc Franciszek, przewodniczący, Chudy Antoni, zastępca, Nowosad Jan sekretarz, Machaj Jan skarbnik. Złożono składkę 1105 mk., a to: Pruc Fr. 100 mk., Kraśniak Andrzej 50 mk., Hady Antoni 55 mk., Nowosiad Tomasz 30 mk., Wiciak Wojciech 50 mk., Machaj Stanisław 50 mk., Kilian Franciszek 50 mk., Nowosiad Michał 150 mk., Kasperski Jan 50 mk., Kudrański Fr. 50 mk., Gierczak Jakób 50 mk., Nowosad Jan 50 mk., Kolodziej Józef 50 mk., Świerk Ignacy 50 mk., Staszewski Winc. 50 mk., Bury Antoni 100 mk., Halysz Marcin 40 mk., Płocica Józef 40 mk., Zatoński Tomasz 50 mk.

Rada chłopska w Kisielowie.

Kacik humorystyczny

Objawienia.

(Zamiast odpowiedzi na listowne zapytania).

Rutaj służy zwyczajnie u panów lub księży.

Księża polityka: coś gorszego, niż księża gospodyni.

Stolicą Piastonii — jest osada Wierzosławicka.

Pasko-łańcety: to jest jeszcze jeden z chwastów, Nowe „stronictwo” urodzone z pasko-łastów.

Lapownik: to jest wyraz wcale ordynowany Detikatniej, subtelniej brzmi słowo rączkowaki.

Gdy spuchł „Piast tak, że nawet z drzewa pękł mu pasek.

Blagosławieństwem z Rzymu w oczy chłopom cisnął piasek.

Kiedy piastowcy poszli na łańniki, To z nich w Sejmie Stapinski zrobił naleśniki.

List pasterski: sprawa trudna do zrozumienia dla ludzi, szczególnie w dwudziestym wieku.

Woźniaki — gdy zamachnął się na „połączenie”, To swym ciosem ugodził w sam raz „Wyzwolenie”.

Smola — to poseł, rolnik na warszawskim bruku
I literat przesławny stylem riku-kuku.

Jan Czarzciel.

Odpowiedzi Administracji.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: Piszczyk Jan 101 mk., Mnich Franciszek 1.000 mk., Rada gminna Pleszów 500 mk., Kłopot Józef 1.000 mk., Rada Chłopska z Wadowa 500 mk.

NA FUNDUSZ AGITACYJNY: Łach Wincenry, Mnich Franciszek 1.000 mk., Hareża Maciej 100 Mk. Rada Chłopska z Modlnicy 1.000 mk., Opyrczał Franciszek 100 Mk.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WAŻNE

195 8-10

Do P. T. Rolników oraz P. T. Właścicieli Ziemi

Nadechodząca wiosna zmusza każdego praktycznego rolnika pomyśleć już obecnie o nawozach sztucznych i nasionach, i ten tylko rolnik jest zadowolony, który nie ogląda się na papierowe oferty lecz zamawia wcześniej nawozy i nasiona, wcześniej otrzymuje takowe taniej, wcześniej sieje i wcześniej zbiera.

Niżej podpisana firma poleca na wiosenne zasiewy ze swych składów w miarę zapasów:

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyne 15% w workach papierowych lub jutowych, żuźle mielone Martina w workach papierowych, oryginalną strasfurką mieloną 20-42% sól potasową, kamnit strasfurcki mielony, wapno azotowe 20% i inne nawozy.

DZIAŁ NASIENNY

Nasiona koniuczyny czerwonej i szwedzkiej, tymoty, buraków pastewnych, tubiny, oraz inne nasiona ekonomiczne.

DZIAŁ ZBOŻOWY

Żyto, pszenicę, jęczmień, owies.

DZIAŁ BUDOWLANY

Najlepszej jakości cement portlandzki w beczkach, wapno palone, dachówkę ogniotrwałą bardzo lekką ASB/T, WIEK, na żądanie wysyłam fachowych pokrywaczy.

Firma protokołowana

A. BODUCH,

Żywiec, Rynek 22 (Małopolska).

Na zapytania należy dołączać znaczek pocztowy 10 Mn.

Sprzedam tanio

przeszło 2 morgi gruntu z budynkiem mieszkalnym Grunt równy, dobrej jakości, położony po obu stronach gościńca przy Gorlicach. Realność nadaje się szczególnie dla rzemieślników, jak również dla tych, którzyby w przyległych kopalniach lub destylarniach nafty chcieli pracować.

Bliższych wiadomości udziela **Wojciech Różycki** w Ropicy polskiej, p. Gorlice. 261 1-1

Ze współpracą

268 1-1

i kapitałem 400 tysięcy marek przystąpię do jakiego interesu. **Andrzej Jakobniuk**, Wielgie, gmina Skrzywno, powiat Wieluń, ziemia Kaliska.

Nawozy sztuczne

Superfosfaty mineralne i kostne. Mączkę kostną odklejoną i nieodklejoną. Tomasyne. Sole potasowe wysoka procentowa, Kamnit. Wapno azotowe (Azotniak). Wapno palone mielone. Gips nawozowy. Gwarancja za podaną zawartość. **USPULUN** najlepszą białą nasionną. Sól jadalną w topkach i miarką. Dostarcza rychło 250 3-0

Józef Karach, Lwów, Kościuszki L. 18.

Majątki na sprzedaż!

BIURO PRZEMYSŁOWO-ROLNICZE

AGRICOLA

Lwów ul. Sapięhy 57.

ma do sprzedania następujące majątki w Poznaniańskim i na Pomorzu:

1. 5 gospodarstw od 25-35 mg, w cenie 3-4 mil. mkp.
2. 15 " od 40-50 " " 4-6 " "
3. 30 " od 50-70 " " 6-8 " "
4. 40 " od 70-100 " " 7-9 " "
5. 35 " od 100-150 " " 9-15 " "

oraz majątki 200, 300, 400 morgowe i wyżej.

6. Hotel o 12 pokojach i restauracją w mieście z umeblowaniem, urządzeniem wraz z 35 morgowem gospodarstwem z inwentarzami cena 9 mil. mkp.
7. Majątek 900 morg pod Poznaniem w tem 100 morg lasu z budynkami murowanymi i inwentarzami żywymi i martwymi cena 40 mil. mkp. Majątek ten nadaje się dobrze do podziału.

Zgłaszać należy się wprost do naszego zastępcy pod adresem p. l. Maciejewicz, Poznań, ul. św. Marcina 23. 265 1-3

NOWE DROGI

pismo tygodniowe oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi”

Łódź ul. Nawrot 26.

KRÓL. HOLENDERSKI LLOYD

BEZPOŚREDNIA
POCZTOWA LINIA DO ARGENTYNY I BRAZYLII

OTWORZYŁ BIURA



W KRAKOWIE UL. SZPITALNA L. 30.

NAPRZECIW TEATRU MIEJSKIEGO W HOTELU POLLERA.

SPRZEDAŻ BILETÓW OKRĘTOWYCH.

WSZELKIE INFORMACYE DARMO.

270 1-1

ADRES DLA TELEGRAMÓW: „REALLOYD“, KRAKÓW.

Zgubiłem kartę zwolnienia z wojska, 21. p. art. pol. Kartę tą nnieważ-
niam. Andrzej Cieśla, ur. 1890 we Wrzawach,
pow. Tarnobrzeg. 263 1-1

Towarzystwu Bratniej Pomocy

w Chicago Jll. składa Ochotnicza Straż pożarna w Woli
Radłowskiej pow. Brzesko, za przesłane na tutejszą Straż
pożarną 76.200 Mkp. serdeczne podziękowanie.

W. Kurtyka, nacz. Straży.

Zaraz ^{269 1-1} do sprzedania

6 mórg lasu rębnego, ze ziemią, budowlanego,
w pow. Gorlickiem 1 klm. od stacyi Biecz, za
dolary. Zgłoszenia przyjmuje bez pośrednictwa.
Wawrzyniec Gościmiński, Biecz, ad Belna.

Unieważnia się zgubione doku-
menty wojskowe
na nazwisko Maciejek Jan, ur. w r. 1900
w Szebniach pow. Jasło. 264 1-2

Dr. WINCENY CHMURA
emerytowany radca Sądu apelacyjnego
otworzył kancelaryę w Krakowie, ul.
Karmelicka l. 48, II. p. 262 1-1

KILKASET GOSPODARSTW

wiejskich ½ budynkami i inwentarzem w każdej wielkości po niemcach-ko-
lonistach, domy z przedsiębiorstwami rzemieślniczemi i handlami po miastach,
oraz większe majątki ziemskie, młyny, tartaki, fabryki przemysłowe, dalej
kawiarnie, hurtownie i t. d. ma po korzystnej cenie do sprzedania
w Wielkopolsce.

BANK WIELKOPOLSKI

Sp. zap. z ogran. odpow.

Poznań, św. Marcina Nr. 39.

271 1-3

WEDLE POLECEŃ LEKARSKICH NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW

Do nabycia tylko
w oryginalnych słoikach
we wszystkich aptekach
i skł. dach aptecznych.

ataków podagrycznym, ischias, reumatyzmowi
mięśni, stawów, nerwobólom, bóiom rzyżów,
migrenie, kłóciu w bokach, porażeniom — jest

Stosowany od wielu
lat w szpitalach
z najlepszym
skutkiem.

„SAPOMENTHOL“ MATULI

Fabryka: EUG. MATULA Sp. z ogr. odp.
W KRAKOWIE, ULICA HELCLOW L. 17

144 13-20

Ważne dla kupujących!

Mam krzystnie na sprzedaż

258 2-8

gospodarstwa, domy, fabryki, młyny, różne przedsiębiorstwa itd.

Poleca się wszystkim gminom w Małopolsce, aby tym, którzy mają zamiar okupić się w Poznańskim, poleciły Wielkopolskie Biuro pośrednicze w Pleszewie, po cenach bardzo przystępnych.

Jan Włodarczyk

Wielkopolskie Biuro Pośrednicze
Pleszew (Poznańskie), ul. Kilińskiego 8.

Fabryka chemicznych przetworów

>CHEMIKAL<

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki 25

Telefon 77

wyrabia dobrowej jakości artykuły

jak: 1-4

Wazeliny do maszyn,	Wosk adhezyjny „Chemikal”.
Wosk szewski,	Wosk pszczeliny,
Klej uniwersalny,	Pasta do podłóg „Zocha”
Proszek do czyszczenia naczyń „Szaraks”.	
Terpentyna francuska.	Wazelina apteczna.

Sklepom i Kółkom Rolniczym odpowiadni
rabat. Wysyła za zaliczką na prowincję.

Wszelkie maszyny rolnicze

ORAZ

nawozy sztuczne 242 4-0

hurtownie oraz częściowo dostarcza:

Dom handlowo-rolniczy „GLEBA”

Generalna-reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

Trzebinia Tow. Akc.

Kraków, ulica Długa 3.

Baczność Rodacy z Ameryki!

Mam przeszło 100 majątków ziemskich od 1—1.000 morgów, z obcych rąk, zaraz na sprzedaż. — Ziemia pszenna, zabudowania maszyn. Żywy i martwy inwentarz na kompletny, do tego kilka kamienic, restauracji, hoteli i t. d. Spieszne zgłoszenia przyjmuje K. Smogulecki Biuro pośrednictwa i sprzedaży majątków w Jarocinie, Rynek 20. 110 12-12

500 gospodarstw

od 10—500 mórg i wyżej, w najlepszej kulturze, pszenna ziemia, murowane budynki, z całym żywym i martwym inwentarzem, ze zapasami oraz obsiewem, w Poznańskim i na Pomorzu, tanio do nabycia przez
Biuro komisowe J. Węclewski
Bydgoszcz, Sienkiewicza 20.

Kontrakty i intaulacja zatwierdza się zaraz na miejscu
219 6-13

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu” to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, młyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 131 15-0

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Generalny reprezentant na Małopolskę: Jan Zajdel, Krosno.

CZUJ DUCH!

Zwolennicy „Pobudki”, a więc moi od wielu lat przyjaciele, piszą mi: „Aczkolwiek wyraźnie żądamy „Pobudki Bełdowskiego”, to przecież po trafikach i handlach podsuwają nam jakieś zagraniczne bibułki, bo prócz nazwy polskiej bibulek, niema tam nigdzie nazwiska fabrykanta, ani gdzie one są wyrabiane!”

Otóż przypominam Wam moi Przyjaciele, że kiedy w miejsce wyrobów wiedeńskich i francuskich wprowadzałem przy Waszej pomocy „Pobudkę”, to już wówczas mówiłem Wam, nie kupujcie takich bibulek, na których niema nazwiska fabrykanta, bo nie wiecie co kupujecie.

Przyjmijcie moje serdeczne podziękowanie, że tak troskliwie czuwacie nad rozwojem i powodzeniem, tak przez Was ulubionej „Pobudki”.

Wam szczerze oddany

Mr. Wład. Bełdowski

Kraków, ul. Starowiślna L. 26.

228 5-1

Jedyny najtańszy dom handlowy 2-4

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/G.



poleca niklowy system Roskop! 4000 Mk. Budzik przedwojenny 5000 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 10000, dwurzędówka Mk 18000. Trąby akordeonowe Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkła Mk.

2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pas do brzytwy 400 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 30 Mk przekazem. Kupuje srebro, złoto i brylanty.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SACZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne i MR 13 Wichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe, 249 3-4

Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kupno z rąk przeważnie niemieckich, wzorowe gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ Niemcy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytorstwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podsywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: **Biuro Komisowe**

„VIKTORIA”

Września (w Poznańskiem) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Pleszew, Konin,
(Kaliskie). 236 4-4